Nr. 246. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, sobota 2 października 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 80 Mk. (z przesyłką poczt.)
CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 80 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.
Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER



MINISTERSTWO SKARBU.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie Ustawy z dnia 16. lipca 1920 r. (Dz. U. Nr. 61 poz. 391) oraz rozporządzenia Rady Obrony Państwa ogłasza Ministerstwo Skarbu z dniem 1-szym października 1920 roku sprzedaż 4% Państwowej Pożyczki Premjowej na następujących warunkach:

1. Obligacje pożyczki na okaziciela w odcinkach wyłącznie po 1000 marek polskich sprzedawane będą po kursie nominalnym (al pari) tylko za gotówkę.

2. Stopa procentowa wynosi 4 od sta. Kupony, wolne od podatków od kapitałów i rentowych, płatne są z dołu 1 października każdego roku przez wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Pocztowej Kasy Oszczędności, Kasy Skarbowe oraz inne instytucje, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu. Kuponami pożyczki można też płacić cła i podatki państwowe.

3. W ciągu pierwszych dwudziestu lat, począwszy od 6 listopada 1920 r., w każdą sobotę wylosowywaną będzie jedna wygrana w kwocie miljona marek polskich, płatna bez jakichkolwiek potrąceń przez oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

4. W ciągu następnych dwudziestu lat (1940-1960) pożyczka będzie spłacona po kursie nominalnym przez wylosowywanie obligacji łącznie z temi, na które padły wygrane.

5. Obligacje pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa oraz kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych.

6. Obligacje pożyczki będą przyjmowane na przechowanie bez opłaty przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i pocztową Kasę Oszczędności.

7. Po wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka przerachowywana będzie po kursie o 10% wyższym od kursu ustalonego dla wymiany znaków obiegowych.

Obligacje Pożyczki z 40-ma Kuponami rocznymi są do nabycia we wszystkich Kasach skarbowych, urzędach podatkowych, oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, w kasach Kolejowych i wogóle we wszystkich kasach urzędów państwowych i samorządowych, w bankach i we wszystkich upoważnionych miejscach sprzedaży.

Baranowicze i Zwiahel wzięte.

Paniczny odwrót bolszewików.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 30. b. m.

Po rozbiciu wojsk sowieckich, skoncentrowanych w rejonie Lidy, **wojska nasze kontynuują forsowny pościg w kierunku wschodnim.** Nieprzyjaciel cofa się w panicznym nieładzie, natrafiając ze wszystkich stron na oskrzydlające uderzenia naszych oddziałów. **Jedna z dywizyj sowieckich przeszła w całości na naszą stronę, wymordowawszy poprzednio komisarzy,** którzy usiłowali ją zmusić do stawiania oporu. Według zeznań jeńców, dowódca 3 armii sowieckiej widząc grozę sytuacyi pozbawił się życia.

Jeńcy i trofea, o których wspomniano w dodatkowym komunikacie sztabu generalnego z 29. bm. **12 000 jeńców i 50 dział,** zostały zdobyte przez I szą dywizyę Legionów i I-szą dywizyę litewsko-białoruską.

Grupa wielkopolska posuwając się od strony Słonima, **zdobyła 30. bm. brawurowym atakiem Baranowicze.**

Na południe od Prypeci nieprzyjaciel pod naszym naporem **wycofał się na linię rzeki Słuczy. Kawalerya nasza zajęła Zwiahel,** biorąc jeńców i 6 dział.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab. Generalny.

Wrangel przerywa front bolszewicki.

LYON 30. września (Pat.). Wojska Wrangla w dalszym ciągu ścigają bolszewików w rejonie Aleksandrowska.

BERLIN 30. września (Pat.). Telegr. Union z Helsingforsu. Wedle dzienników rosyjskich, generał Makarow, należący do armii gen. Wrangla, p r z e r w a ł f r o n t b o l s z e w i c k i m i ę d z y C a r y c y n e m a W o r o n e ż e m.

BERLIN 30. września (Pat.). Telegr. Union z Rewalu. W obszarze kubańskim przeszły 4 czerwone dywizye kozaków, którzy powstali przeciw bolszewikom.

Głosy obcych o rokowaniach w Rydze

RYGA 30. września (Pat.). Omawiając poniedziałkowe plenarne posiedzenie konferencyi, prasa ryska stwierdza przejście taktycznej inicyatywy w ręce Dąbskiego. W związku z ofenzywą na Grodno i Lidę prasa ta pisze, że marszałek Piłsudski ma też coś do powiedzenia. Wtorkowe posiedzenie komisyi głównej osłabiło szanse pokoju. Warunek pokojowy Joffego oparty na zasadzie samookreślenia, przyczem plebiscyt miałby dotyczyć tylko Galicyi wschodniej, wywołał zdumienie.

PARYŻ 30. września (Pat.). Omawiając deklaracyę Joffego, "Petit Parisien" zapytuje, czy bolszewicy nie zamierzają zawrzeć pokoju za wszelką cenę na froncie polskim, aby móc wszystkie siły użyć przeciw Wranglowi. Należy więc oczekiwać, ż e w n a j b l i ż s z y m c z a s i e n a d e j d z i e d z i e ń p o d p i s a n i a p o k o j u m i ę d z y P o l s k ą i R o s y ą i że rządowi polskiemu będzie można złożyć życzenia, że uzyskał gwarancyę, chroniącą Polskę od powrotu agresywnej działalności bolszewickiej.

Komisye sejmowe.

WARSZAWA, 30 września (Pat.). **Komisya komunikacyjna** wysłuchała expose ministra kolei Dra Bartla o działalności kolei państwowej w czasie najazdu bolszewickiego i o stanie obecnym. Komisya uchwaliła następujące wnioski: 1. Wzywa się rząd o przeprowadzenie rewizyi przydziału poszczególnych miejscowości do pasów drożyźnianych, 2. Wzywa się rząd, aby jak najrychlej podniósł możną stosownie do wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, 3. Wzywa się rząd, aby w najbliższym czasie przedłożył Sejmowi projekt ustawy regulującej pobory urzędników państwowych, którzy ponoszą ujemne skutki wynikłe z uchwalenia tymczasowej ustawy.

Komisya skarbowo-budżetowa wysłuchała wyjaśnień v-ceministra skarbu Dra Rybarskiego o podatku od drzwi i okien ściąganych na cele obrony państwa. **Podatek ten jest podatkiem dobrowolnym.** Organa nie mają prawa ich ściągać. Ministerstwo skarbu ogłosi w tej mierze komunikat urzędowy.

Komisya odbudowy kraju przyjęła do wiadomości nowe rozporządzenie ministerstwa rolnictwa w przedmiocie dostarczania drzewa na odbudowę i opał. Przedstawiciel ministerstwa skarbu na skutek interpelacyi zapowiedział, że w najbliższym czasie zostanie Sejmowi przedstawiony projekt statutu Zakładu kredytowego na cele odbudowy. Na wniosek p. Wysokiego uchwalono powołać do życia osobną komisyę dla demobilizacyi rzeczowej, złożoną z 12 członków komisyi odbudowy rolnej i spraw wojskowych. Chodzi o to, aby zapobiedz spekulacyi prywatnej, która przedmioty wojskowe często z rekwizycyj pochodzące, kupuje, aby je następnie drogo sprzedawać.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Kongres komunistów czeskich.

Kongres komunistów czeskich, obradujący w ostatnich dniach w Pradze, wybrał nowy komitet wykonawczy, do którego między innymi weszli: Smeral, Skalak, Teska, Zapotocky i burmistrz m. Berna, Vanick. Ponieważ niektórzy członkowie kongresu zaprotestowali, że wybór ten nie uwzględnia 60 pr. robotników, Skalak i Teska zrezygnowali z wyboru.

W trakcie obrad przyjęto program działania, który orzeka, że kongres zgadza się z zasadami moskiewskiej międzynarodówki i stawia żądanie, aby zarząd partyjny wszedł bezpośrednio w styczność z Centr. kom. wyk. w Moskwie i użył wszystkich środków celem urzeczywistnienia przyłączenia do III. międzynarodówki.

Uchwalono nadto dodatkowy punkt, że organizacye będą miały możliwość wypowiedzieć się swobodnie w kwestyi przystąpienia i warunków przystąpienia do III międzynarodówki, czy to zapomocą referendum czy też przez uchwały na najbliższym kongresie.

Przewodniczący oświadczył, że kongres, przyjmując wyżej podany program akcyi, **nie uchwalił wcale przystąpienia do III. międzynarodówki,** lecz tylko dał wyraz zapatrywaniu, że stoi na jej gruncie.

Najbliższy kongres odbędzie się za 3 miesiące.

Socyaliści czescy przeciw komunistom.

PRAGA. 29 września. Na zgromadzeniu soc. demokratycznych mężów zaufania Wielkiej Pragi powzięto rezolucyę, w której robotnicy prascy protestują przeciw temu, że kongres komunistyczny przybrał nazwę kongresu soc. demokratycznego. Dr. Smerne nie miał żadnego upoważnienia do zwoływania kongresu imieniem komitetu wykonawczego soc. demokratycznej partyi. Kongres, obradujący w Pradze, można nazwać tylko kongresem komunistycznym.

Ukraińscy soc. dem. o Ukrainie Rakowskiego i Winniczenki.

„Ukraina sowiecka jest fikcyą".

W dniach 20—24. września odbyły się we Lwowie plenarne posiedzenia Centralnego Komitetu ukraińskiej socyal.-demokratycznej partyi robotniczej, na których omawiano międzynarodową i wewnętrzną politykę. Z uchwał powziętych tamże, zasługują na specyalną uwagę te, które określają stosunek ukraińskich socyalistów z jednej strony do bolszewików z drugiej do rządu ukr. narodnej republiki Petlury.

Deklaracya dotycząca wewnętrznej sytuacyi, a określająca stosunek ukr. soc.-demokracyi do bolszewickich okupantów na Ukrainie brzmi:

Sytuacya na Ukrainie w istocie swej jest bez zmiany. Centralistyczny system moskiewskiej władzy panuje nad nią politycznie, ekonomicznie i militarnie. Ukraińscy komuniści nie mają decydującego wpływu na politykę teraźniejszej sowieckiej władzy na Ukrainie.

Sam fakt istnienia rzekomo niezawisłej ukraińskiej republiki radiańskiej jest fikcyą i pod formą rzekomo federetywnego sojuszu dwóch sowieckich republik **przeprowadza się całkowite zjednoczenie i centralizacyę wszystkich państwowych, politycznych i kulturno-ekonomicznych aparatów i organizacyj** przeprowadza się przymusowy wywóz z Ukrainy nie tylko różnych produktów ale i zasobów produkcyi i pracy i **eksploatacyę Ukrainy w niebywałych nawet za czasów carskich rozmiarach.**

W następstwie nieodpowiedniej polityki rosyjskiego rządu sowieckiego względem Ukrainy, Ukraina doprowadzona została do całkowitej kulturalnej i ekonomicznej ruiny. Zamiast socyalistycznej przebudowy, na Ukrainie toczy się zaciekła nacyonalna i domowa wojna, która wiedzie do zupełnego upadku narodu i kraju. Już trzeci rok wrą na Ukrainie powstańcze boje ukraińskiego narodu z okupacyjną władzą rosyjskich bolszewików i innych okupantów.

Tylko państwowa niezależność, demokratyczna wolność i ład na Ukrainie zagwarantowane robotniczą Europą demokratyczną, dadzą Ukrainie pokój, podniosą jej stan ekonomiczny i przyczynią się do przywrócenia normalnych stosunków w Europie.

PSL. przeciw destrukcyjnej robocie endecyi.

Na posiedzeniu komitetu organizacyjnego Pol. Str. Ludowego, na Wschodnią Małopolskę, odbytem 29 bm. we Lwowie, na które przybył bawiący w przejeździe prez. Witos, uchwalono między innemi następujące oświadczenie:

„Komitet oświadcza się za rządem ludowo-robotniczym, który jedynie Polsce zapewni rozwój pomyślny i potęgę. Potępia zgubną, anarchistyczną, destrukcyjną pod względem państwowym robotę prawicy, zwłaszcza narodowej demokracyi, wymierzoną przeciw Naczelnikowi państwa, rządowi, powadze władz i dyscyplinie w wojsku i wzywa patryotyczny, zdrowo myślący ogół społeczeństwa do solidarnego, bezwzględnego zwalczania tej akcyi.

Ze względu na dobro państwa i rozwój kraju oświadcza się za ugodą narodową z narodem rusińskim na podstawie uznania praw państwowych polskich we wschodniej Małopolsce przez ludność rusińską i zrealizowania słusznych postulatów rusińskich, zapewniających temu narodowi pełny i nieskrępowany rozwój.

Sprawa uniwersytetu ukraińskiego na Radzie ministrów.

WARSZAWA. 30. września. (Pat.) „Robotnik" podaje: Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia rady ministrów postawiono są następujące sprawy: Utworzenie order Białego Orła, **utworzenie uniwersytetu ukraińskiego** i likwidacya komisyi ewakuacyjnej.

„Nasza granica wschodnia".

Zamieszczony poniżej artykuł pochodzi od jednego z wybitnych socyalistów białoruskich, L. Witena. Dążności niepodległościowe Białejrusi oraz tendencye ku ewentualnemu związkowi z Polską, celem wytworzenia wraz z nią "żywego muru strategicznego" przeciwko zakusom Rosyi — należy powitać z żywem zadowoleniem, ale zarazem koniecznem jest, by poza życzeniami, partya socyalistyczna białoruska energiczniejszą działalność rozwinęła na tej sprawy, takiej donioslej i aktualnej.

W "Kuryerze Polskim" dnia 11. września r. b. pod powyższym tytułem był na wstępie pomieszczony artykuł, znanego powszechnie z cennych prac naukowych, autora p. E. Starczewskiego. Treść artykułu jest bardzo na czasie i zasługuje na poddanie wszechstronnej dyskusyi.

Problemat sprawy wschodniej, stał się punktem grawitacyi, nie tylko W. Europy i Ameryki, lecz również i innych części naszego globu; dla Polski zaś — życiem i śmiercią.

Wojna wszechświatowa wskrzesiła Polskę do samodzielnego życia. Obecna wojna Polski z Rosyą bolszewicką — zagraża jej bytowi. Spokój ze wszechmiar jest koniecznością, lecz spokój niefortunny — byłby gorszy od samej wojny.

Zasadniczą, przewodnią myślą p. E. Starczewskiego przy zawieraniu pokoju, jest kwestya wschodniej linii strategicznej i postawienia słupów granicznych między Polską a Rosyą. Otóż p. E. S. formułuje: że "pod względem strategicznym prowizoryczna linia wytknięta przez ententę dnia 8. grudnia 1919 r. przedstawia się wprost katastrofalnie i narażałaby Polskę na stałe obce inwazye bez możności obrony". A następnie p. E. S. stwierdza: że, "za minimum jednak ze względów strategicznych należy uznać linię dawnych okopów niemieckich i austryackich".

Naturalnie, nie można o tem mieć dwóch zdań, że linia z d. 8. grudnia 1919 r. niema żadnych podstaw strategicznych, lecz wybór, przez p. E. S. linii okopów niemiecko - austryackich, jest strategicznie o wiele gorszy. Taksamo, jak pierwsza tak i druga linia nie mają żadnych naturalnych przeszkód do wstrzymania inwazyi wroga, a tylko rozciągłość linii drugiej — jest o dwa razy dłuższą od pierwszej.

Jednak dodatnią cechą linii okopów niemiecko-austryackich, w stosunku do linii z 8. grudnia jest to, że primo: państwo moskiewskie od granic Polski odsuwa się na wschód; secundo: powstaje teren między grudniową, a okopową linią; z ludnością miejscową, która dziejowo była, a więc i musi być — żywym murem strategicznym, o ile ten żywy mur nie byłby, jak to przypuszcza p. E. S., wcielony do Polski. Przez inkorporacye tych części Białejrusi i Ukrainy, — zniwelowałoby się ten odbudowany mur strategiczny a Polska miałaby z tego tyle korzyści, że przybyłoby jej trochę terenu z obcą ludnością.

Ściśle się wiąże z poruszoną sprawą na tym miejscu artykuł: "Co ma się stać z Białorusią", pomieszczony w "Narodzie" 7. września r. b., w którym p. Konstanty Gordziałkowski zabrał głos identycznie w tejże samej sprawie, traktując ją jednak daleko śmielej i w szerszych rozmiarach.

Według p. Gordziałkowskiego linia strategiczna bierze swój początek od granicy wschodniej Estonii i Łotwy i biegnie wzdłuż Dźwiny, Uły, Druci, przeskakując przez Mozyrz na prawobrzeżną Ukrainę aż do Besarabii. Jestto teren, który sam za siebie mówi, a na nim żywy mur strategiczny mur, jak zaznaczył p. Gordziałkowski; składający się z wolnych i równych, w całym znaczeniu tych wyrazów, obywateli tych krajów, gdyż Polska nie powinna ujarzmiać inne narody, ani prowadzić rozdziałów cudzych terenów między sobą a Rosyą.

P. E. Starczewski nie uważa, ażeby Białorusini, czy Ukraińcy mogli stanowić samodzielne państwa a z porządku rzeczy — trzeba ich podzielić.. choćby według przynależności religijnej — katolików włączyć do Polski, a prawosławnych oddać Wielkiej Rosyi; ponieważ: "przeciętny Europejczyk, czy Amerykanin, nie odróżnia właściwie Białorusina, czy Ukraińca od Rosyanina; i dziwić się nie należy, wszak grzeszy tem również wielu Polaków".

Jeżeli przeciętny Europejczyk, czy Amerykanin mało orjentuje się w odrębnościach całych narodów b. carskiej Rosyi, to w tym nic niema dziwnego — dla nich Rosya jest tylko spichlerzem, a czem spichlerz jest większy, i pełniejszy; to tem lepiej. Lecz nie może być obojętnie dla narodu który może stać się objektem w wielkorosyjskim spichlerzu! I dla tego Polska nie powinna ignorować dążeń wolnościowych narodów, leżących między Polską a Rosyą.

L. Witen.

—•—

Socyaliści rosyjscy w więzieniu bolszewickiem.

Według "Matin'a", depesza, (o której ogólnikowe wiadomości już sygnalizowano) socyalistów rosyjskich do robotników całego świata, brzmi, jak następuje:

"72 socyalistów rewolucyonistów lewicowych, 42 socyalistów rewolucyonistów, 27 maksymalistów, 80 anarchistów, i 5 socyalnych demokratów wtrąconych do więzienia Butyrskiego, poleciło socyaliście rewolucyoniście Borysowi Sokołowowi, aby przekazał robotnikom Europy zachodniej oraz socyalistom europejskim i rosyjskim następującą odezwę:

"Oszukują was! Nigdy sytuacya robotników nie była tak bliską do zniszczenia, nigdy rządy spekulantów nie były tak zupełne, jak teraz. Po wsiach tworzy się mocna burżuazya, więzienia przepełnione są socyalistami.

Socyaliści - rewolucyoniści Goc. Timofiejew, Eugenia Ratner, Wedenjapin, Donskoj; Morozow; Bar! Guizelti, Słotowa; maksymaliści: Kamyszew; Nieustrojew są w więzieniu. Socyalny demokrata Zan umarł z głodu. Czerepanow, socyalista - rewolucyonista lewicowy został zabity.

Nienawiść robotników i inteligencyi do rządów bolszewickich jest silniejszą, niż kiedykolwiek.

Położenie robotników pogarsza się z dnia na dzień, wskutek militaryzacyi pracy i ostatecznego skasowania wolnego handlu.

Dodatkową obowiązkową pracę wprowadzono w czerwcu. Ustanowiono 12-godzinny dzień pracy. Racyę chleba dla robotników zmniejszono do stu gramów dziennie.

Kupowanie artykułów spożywczych jest wzbronione pod karą więzienia.

Robotnicy przedmieść Petersburga niedawno uchwalili następującą rezolucyę:

"Komisarze i "specyaliści" dostają wszystko, nie wyłączając białego chleba i cukru. Zamykając rynki, Zinowjew skazuje na śmierć głodową nasze żony i dzieci".

Rezolucya robotników z Kołpina przeklina bolszewików, którzy zamieniają robotników w niewolników, wprowadzając dyktaturę "specyalistów". Rezolucya domaga się otwarcia rynków.

Trzystu pięćdziesięciu przedstawicieli nauki i sztuki zmarło z głodu pod dyktaturą bolszewików. Kilka dni temu zmarli z głodu w Petersburgu akademicy Szachmanow i Turajew.

—•—

ARTUR ĆWIKOWSKI 97

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Spojrzał na nią jadowicie ale za bardzo imponowała mu swoją niezależnością, by się ośmielił na replikę w swym stylu. Za to babka wtrąciła swoje trzy grosze:

— Wstydził się ojca, teraz ojciec jego wstydzić się musi. Taką hańbę ściągnąć na rodzinę...

— Jaką hańbę?

— To może zaszczyt, że siedzi w kryminale? Łyżwicki w kryminale! Jak tu oczy podnieść, gdy się dowiedzą!

— To nie jest, babciu, hańbą — odezwał się wreszcie Broński — za dezercję z wojska austryjackiego pójść do więzienia. Najwięksi patrjoci siedzieli w więzieniach. Piłsudskiego także Niemcy wsadzili do twierdzy.

— Co mi tam wyjeżdżasz z polityką! Zły syn nie może być dobrym człowiekiem. A on o ojca nie dbał tak jak i Renka. Używać sobie, jeść co najlepszego, spać na sprężynowych materacach... a starzy niech obywają się suchym chlebem... Ludzie się dziwią, dlaczego my tutaj tak się kłopoczemy, nie mogąc związać końca z końcem, skoro mamy bogata krewną najbliższą... Obcy litują się nademną, że muszę jeszcze na starość uganiać się za wszystkim zamiast wypoczywać w spokojnym kącie... ale niechże już tak będzie! Ja nikomu nic złego nie życzę... Pan Bóg sam wie co robi. W tym, co się stało, jest także palec Boży.

— Nakręcona już harmonijka — Renia z lekceważeniem wzruszyła ramionami — ale to ani do taktu ani do melodji. Nie mam zamiaru teraz się kłócić... głupio tylko zrobiłam, że tu przyszłam, że mogłam się spodziewać czegoś innego w tym mieszkaniu.

Bo rzeczywiście, idąc tu, nie zastanawiała się, dlaczego ze zmartwieniem swym udaje się do tych ludzi, których niedorozwój moralny znała i na których współczucie ani pomoc nigdy liczyć nie mogła. Przekonywała się, niewiadomo już po raz który, że niczym jest tak zwany głos krwi i gdyby umiała przeprowadzać indukcję, urobiłaby sobie przekonanie, że cały systemat, oparty na pojęciu rodziny jako na fundamencie ustroju społecznego ludzkości, jest z gruntu fałszywy. I kto wie, czy niema racji w twierdzeniu, że od ukochania, ogarniającego wszechistnienie, zstępuje się ku coraz niższym, coraz ciaśniejszym kręgom miłości, przenosząc ją wreszcie na człowieka jako indywiduum?

W pokoju, którego okna z powodu słotnego dnia były zamknięte, panował specyficzny zaduch mieszkań ludzi ubogich. Składały się nań najrozmaitsze ingredjencje., mdłe wyziewy potraw, nieprzewietrzanej, długo niezmienianej pościeli, swąd z pieca kuchennego, niemiła woń lichego tytoniu. Prymitywne sprzęty, pożółkłe fotografje i oleodruki na ścianach, szara bladość za szybami, a zwłaszcza te życiem zniszczone, cieniem zgryźliwości nacechowane, niechętne twarze najbliższych — nawet klekot zegara — wszystko potęgowało nastrój przygnębienia: Renia miała wrażenie, że na jej młode serce, na jej smutki, radości i nadzieje osypuje się z tej powały popiół beznadziejności, że znajduje się w mrokach, w których niczego już nie wolno jej pragnąć, niczego się spodziewać.

— Czy wychodzisz ze mną? — zapytała Brońskiego.

Począł szukać kapelusza, na który Łyżwicki, przygotowując się do poobiedniej drzemki zdołał już rzucić swą marynarkę.

— Ojciec teraz kładzie się spokojnie spać! nie... takiego człowieka chyba jeszcze świat nie widział! Brr... obrzydliwość zbiera, gdy się na to wszystko patrzy i tego wszystkiego słucha...

Zarechotał, nieobrażony wcale.

— Nie potrzebujesz tu więc przychodzić — poczęła mruczeć babka — możesz zostać w swoich salonach. Nie zginęliśmy dzięki Bogu, dotąd bez ciebie, to i dalej damy sobie radę. A ty używaj sobie swej pańskości do czasu.

Stara, pełna niegasnącej nigdy, ponurej zawziętości, a lepiej zdająca sobie sprawę, z uczuć, jakie Renia do nich żywiła, przestała już oddawna liczyć się z jej względami.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 1 września o godz. 7 wieczór „Królowa Jadwiga", dramat histor. w 5 aktach (8 obrazach) Józefa Szujskiego — po raz pierwszy.

Sobota 2 października o godz. 3·30 popoł. „Zemsta", komedya.

Sobota 2 października o godz. 7 wieczór „Manewry jesienne", operetka.

Niedziela 3 października o godz. 3·30 popoł. „Pan Poseł", komedya.

Niedziela 3 października o godz. 7 wieczór „Trubadur", opera.

Poniedziałek 4 października o godz. 7 wieczór „Królowa Jadwiga", dramat historyczny — po raz drugi.

Wtorek 5 października o godz. 7 wieczór „Manewry jesienne", operetka.

Sroda 6 października o godz. 7 wieczór „Królowa Jadwiga", dramat historyczny — po raz trzeci.

Czwartek 7 października o godz. 7 wieczór „Manewry jesienne", operetka.

Piątek 8 października o godz. 7 wieczór „Papierowy kochanek", 3 akty z prologiem — po raz piąty.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokolowskiego ul. Jagiellońska 7.

ODCZYT DRA HENRYKA LOEWENHERZA o sprawie wschodniej Małopolski odbędzie się jutro t. j. w sobotę o godz. 7-mej wiecz. w sali Ratuszowej. Sprawę tak niesłychanie aktualną i ważną przedłoży jeden z najlepszych jej znawców w Polsce.

ZAKŁAD APROWIZACYJNY otrzymał w ostatnich dniach większy transport ziemniaków poznańskich które wyprzedaje po 2.20 marek za kg. w publicznych miejscach sprzedaży w dowolnych ilościach.

Z RUCHU POCIĄGÓW. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi: Z dniem 30 września br. wprowadza się na linii Złoczów—Tarnopol ruch pociągu pospiesznego Nr. 207, który odchodzi ze Lwowa o godz. 10·20 a z dniem 1 października br. na szlaku Tarnopol—Złoczów ruch pociągu pospiesznego Nr. 208 który przychodzi do Lwowa o godzinie 18. Z dniem 30 września br. wprowadza się na szlaku Krasne—Brody ruch pociągów Nr. 1615 i Nr. 1616.

I. L. K. S. CZARNI. wzywa graczy drużyn IV. V. VI. i VII. i Gwiazda - Czarni do stawienia się w lokalu klubowym ul. Jabłonowskich 34. w piątek 1. października br. r. o godz. 5. popoł. w sprawach reorganizacyjnych. Obecność wszystkich graczy wymagana.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. Od kilku dni zastanowiona czynność sądu doraźnego za dezercyę. W postępowaniu zwyczajnym zasądzono: Michała Krzyżkowskiego, szereg. 40 pp. za dezercyę i sprzedaż munduru na 5 lat więzienia, Stefana Jaśkowskiego z Radomia za samowolne wydalenie się z kadry i przywłaszczenie sobie rzeczy wojskowych na 1 rok i 3 miesiące więzienia, Jana Mazura lat 29 szeregowca 19. pp. za dezercyę z kadry na 6 miesięcy więzienia oraz kilku innych na mniejsze kary za samowolne wydalenie się ze swych oddziałów.

ZAGINIONA PANIENKA. P. Zdzisława Martyniecowa zamieszkała przy ul. Senatorskiej l. 18, donosi policyi że 18-letnia jej córka Janina przed tygodniem wydaliła się z domu i przepadła bez wieści.

SAMOBÓJSTWO Z BOJAŹNI PRZED CHOROBĄ. U radcy Emila P. zamieszkałego przy ul. Jakóba Strzemię l. 2, służyła 23 letnia Janina Bigosówna. Przed tygodniem B. próbowała popełnić czamach samobójczy, przez przecięcie żył u prawej ręki. Odwieziona do szpitala onegdaj powróciła do domu. Wczoraj z rana o g. 11-mej zaczęła robić porządki w mieszkaniu, poczem niespostrzeżenie wzięła z futerału nabity browning, będący własnością siostrzeńca właściciela domu wojskowego, mieszkającego w jednym z pokoi. Z bronią udała się B. do salonu i siedzący przed lustrem, celując strzeliła sobie w prawą skroń. Na odgłos strzału wbiegli domownicy, lecz zasta i już Bigosównę konającą. W liście pozostawionym, zmarła podała jako powód targnięcia się na życie, lęk przed chorobą umysłową, której objawy zdradzała w ostatnim czasie. Zwłoki zabrano do Zakładu medycyny sądowej.

Z ROZPRAW SĄDOWYCH. Medard Papierkowski, szeregowiec 19. pp. został ostatnio wyrokiem sądu wojskowego zasądzony za dezercyę i ukrywanie się na 1 rok ciężkiego więzienia.

OGIEŃ MIESZKANIOWY. W mieszkaniu p. Maryi Hugetowej przy ul. św. Mikołaja l. 11 służąca czyściłam eble benzyną. Z niewiadomej przyczyny sofa nasiąknięta benzyną poczęła płonąć. Wobec obawy rozszerzenia się pożaru zawezwano straż pożarną, która ugasiła ogień.

CO MOŻE SPAŚĆ Z GÓRY? P. J. Turzyńska wczoraj przed północą przechodziła ulicą Halicką. W czasie tym z realności pod l. 15 z drugiego piętra Aniela P. zapewne bez złego zamiaru wylała nieczystość na przechodzącą, wyrządzając jej szkodę przez zniszczenie ubrania, w kwocie 1.000 marek.

NIELETNIA ZŁODZIEJKA. W mieszkaniu dr. Bronisława Wałukiewicza prokurzysty Banku Przemysłowego przy ul. Senatorskiej l. 9, ginęły stale różne przedmioty. Inspektor pol. Szafginia odkrył, że kradzieże te popełniała 16-letnia Klara Wurdówna mieszkająca w tej samej realności, która tu zachodziła w celu bawienia się z dzieckiem. Kradzione rzeczy sprzedawała ona zegarmistrzom Dawidowi Gefällowi zam. przy ul. Zyblikiewicza l. 4 i Markusowi Sonisowi, zam. przy ul. Pańskiej l. 19. W czasie rewizyi w sklepie Gefälla znaleziono 9 noży pozbawionych oprawy, za których srebro G. zapłacił złodziejce po 1.20 fen. za 1 gram, oraz złoty zegarek damski, kupiony tylko za 400 mk. U Sonisona znaleziono poza innemi rzeczami różnego pochodzenia, jedną łyżeczkę pochodzącą z tej kradzieży, bo inne przedmioty nabyte od W. sprzedane już zostały w pasku po 2.80 fen. za 1 gram srebra. Wurcównę wraz z zegarmistrzami aresztowano.

SKUTKI KAWALERSKIEJ JAZDY. Wczoraj w południe samochód l. 6054 kierowany ręką szofera, który jest przekonany, że tylko pieszo chodzący śmiertelnicy mają na niego uważać, najechał w ul. Kaźmierzowskiej bezceremonialnie na 80-letniego, może i głuchego staruszka nieznanego nazwiska, którego niebezpiecznie kontuzyował. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, odwiozło go w stanie groźnym do szpitala.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. W wozie tramw. ŁD p. Zofia Sawicka zgubiła puglilares ze złotym krytym zegarkiem wartości 2.500 marek i z zapiskami.

P. Irma Panetówna wczoraj znalazła w ul. Legionów srebrny damski zegarek wartości 1.500 marek.

KRONIKA SZPITALNA. Na leczenie do szpitala przywieziono: Ludwikę Kuchlową z Malechowa, którą przypadkowo postrzelił w pierś pewien żołnierz mieszkający u nich na kwaterze, oraz Iwana Oziechę z Kupczyniec, którego pokąsał pies wściekły.

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Józef Sawicki, liczący lat 16, uczeń, przypatrywał się jak chłopcy na swój sposób „obrabiali" nabój karabinowy w ul. Łokietka. Spowodowana eksplozya skończyła się dla Sawickiego fatalnie, bo odłamki metalu wybiły mu zupełnie lewe oko. Wypadek ten jest fatalny dla niego bo na prawe oko nie widzi on dobrze. Nieszczęśliwca Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło.

Na dworcu głównym wóz naładowany przycisnął p. Michała Dongera, liczącego lat 22, raniąc go w twarz i głowę. Udzielono mu pierwszej pomocy.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. P. Maryi Pisarkowej, żonie urzędnika magistratu, skradzione ostatnio z mieszkania przy ul. Kraszewskiego l. 11 wiele rzeczy między niemi kasetę z pieniądzmi, złoty zegarek itp., znacznej wartości. Poszkodowana poznała na policyi z albumu złodziejskiego Franciszka Maleka, notowanego złodzieja, który przed kradzieżą kręcił się w ul. Kraszewskiego. W mieszkaniu Maleka przy ul. Łyczakowskiej l. 147 przy podwójnej rewizyi znaleźli inspektorowie pol. Mulik i Bandura cały magazyn rzeczy podejrzanego pochodzenia, między któremi p. Pisarkowa poznała i niektóre ze swych skradzionych przedmiotów. Nieprzyznającego się do kradzieży Maleka wraz z żoną Natalią osadzono w areszcie, zaś rzeczy zdeponowane.

Inżyniera Majera Krausa, zam. przy ul. św. Stanisława, okradła posługaczka zabierając mu bieliznę wartości około 30.000 mk. Aresztowana podała, że nazywa się Zofia Gulańska, następnie zmieniła nazwisko na Zofię Danieluk, lecz przypadkowo obecny przy jej przesłuchaniu posterunkowy policyi Feliks Połański zeznał, że złodziejka nazywa się Felicya Bojczuk i okradła mu również rzeczy, wartości około 2.000 mk. W końcu okazało się że Bojczuk mieszkała u dorożkarzowej przy pl. Maryackim l. 5, którą także okradła, wobec tego przyznającą się po części do winy Bojczukową osadzono w areszcie.

KÓŁKO ZABAWOWE DRUKARZY LWOWSKICH rozpoczyna z dniem 1-go października LEKCYE TAŃCÓW pod kierownictwem p. Stanisława Sachsa b. baletmistrza teatru miejskiego. Wpisy przyjmuje się codziennie wieczorem od 7-mej do 9-tej w biurze stowarzyszenia ul. Piekarska l. 18 I. p.

URZĘDNICZKI EKSPEDYTU DYREKCYI SKARBU składają 98 mk. na pomnik śp. Basty.

Najbogatszy człowiek w Niemczech.

Przed wojną osobą najbogatszą w Niemczech była pani Berta Krupp-Alsbach, córka tak zwanego młodego Kruppa, syna założyciela firmy. Opłacała ona podatek od mniej więcej 16 milionów marek rocznego dochodu.

Teraz mimo wielkich zysków wojennych zeszła ona na trzeci plan. Na pierwszym stoi pan Stinnes, świeżo wybrany posłem do parlamentu czyli Zgromadzenia Narodowego niemieckiego, jako członek Niemieckiej Partyi ludowej, której na wybory dał masę pieniędzy i ofiarował jej cały swój olbrzymi aparat prasowy.

Drugim z kolei — prawie miliarderem — jest August Thyssen, katolik i zwolennik centrum katolickiego, idący razem ze Stinnesem, a robiący tak, jak on głównie interesy hutnicze, węglowe i żeglugowe.

* * *

Stinnes odziedziczył po ojcu pięć do sześciu milionów. Ale prowadząc olbrzymie interesy przed wojną w zakresie węgla i żelaza był mocno zadłużonym. Bywały chwile, że na wypadek likwidacyi zostałby jeszcze winien bankom, zamiast mieć u nich należność. Dzisiaj dyktuje on bankom, nawet berlińskim warunki.

Ale na jego miliardzie ciąży krew i zbrodnie. Dzienniki niemieckie, jak np. "Die Weltbuehne", przyznają ogólnie, że Stinnes dorobił się tych olbrzymich bogactw z pomocą przymusowej likwidacyi belgijskich przedsiębiorstw. Główna kwatera niemiecka, a przedewszystkiem Ludendorf, wydała mu Belgię poprostu na łup.

Stinnes i Thyssen, ale przedewszystkiem Stinnes rujnował belgijski przemysł z niesłychanym cynizmem, grabiąc i chowając do własnej kieszeni wszystko, co można zagrabić; maszyny, akcye, surowce; towary, budynki.

I chcąc i nadal umożliwić sobie grabienie Belgii, domagał się z pomocą oddanych sobie polityków i kupionych przez siebie dzienników zaanektowania Belgii.

A gdy widział, że już wojna przegrana i że trzeba będzie Belgię opuścić, Stinnes w porę przestrzeżony przez Ludendorfa — ciekawem jest, ile ten generał dostał za swą przysługę — przepisał wielką część zrabowanego w Belgii majątku na oddanych sobie holendrów. Dzisiaj tedy śmieje się z Ententy i z obrabowanych przez siebie Belgów.

25 MAREK kosztuje pomieszczenie adresu w "Kalendarzu ludowym" na r. 1921 w formie jak zeszłego roku. Zwraca się przeto uwagę P. T. adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. by raczyli nadsyłać swe adresy równocześnie z należytością pod adresem: Lud. Tow. Wydawnicze, Lwów.

Jak chełpił się Trocki jeszcze 14 września.

W numerze 203 z dnia 14 września w moskiewskich „Iwiestjach“ Trocki zamieścił naczelny artykuł pt.: „Jesteśmy silniejsi niż kiedykolwiek“.

Na wstępie artykułu Trocki oburza się, iż prasa burżuazyjna całego świata uważa cofnięcie się armii czerwonej jako klęskę sowietów.

Po odniesieniu lokalnego sukcesu rząd polski zdaniem Trockiego natychmiast zmienił front; począł stawiać Rosyi twarde warunki, upojony zwycięstwem swych wojsk. Gazety polskie zaczęły pisać o granicy 1772 roku, a polska delegacya w Mińsku, pisze Trocki, poczęła przemawiać do nas językiem zwycięzców, jak w owe dni kiedy Piłsudski i jego minister Patek nakazywali wysłać Rosyi sowieckiej delegacyę do Borysowa.

Nasiępnie Trocki zadaje pytanie, co właściwie się stało, kto poniósł klęskę. Na to pytanie retoryczne Trocki odpowiada: „Gdyśmy się znajdowali w tych warunkach gdy sztab naszej zachodniej armii znajdował się w Smoleńsku, proponowaliśmy Polsce najkorzystniejsze warunki pokoju. Połock znajdował się wówczas pod ogniem polskiej artyleryi front nasz szedł przez Borysów i Orszę. Homel był zagrożony i polsko-petlurowskie wojska znajdowały się niedaleko Kijowa Armia Piłsudskiego opanowała gubernię kijowską; myśmy wówczas rozpoczęli kontrofensywę; w niezrównanym porywie nasze czerwone wojsko wyrzuciły nieprzyjaciela z Ukrainy; wyzwoliły Białoruś, Litwę i gięboko wtargnęły w Polskę. W swoim płomiennym porywie ofensywnym nasze dywizye z konieczności musiały rozciągnąć się odrywając się od tyłów, osłabiając się i umożliwiając nieprzyjacielowi kontrakcyę. Rozpoczął się nasz odwrót, oczywiście odwrót nasz był okropnem niepowodzeniem, lecz takie wydarzenia są nie do uniknięcia w wielkiej wojennej kampanii.

Jaki jest ostateczny wynik tej wielkiej operacyi strategicznej:

1-o nasze armie zachodnie wdarły się od 500—600 wiorst na zachód i cofnęły się pod naparciem nieprzyjaciela o 200 wiorst, wobec tego myśmy w rezultacie posunęli się o 300—400 wiorst. Sztab zachodniej armii przeniósł się ze Smoleńska do Mińska, który jeszcze tak niedawno był w rękach polskiej szlachty.

2) Ukraina została oczyszczona; Litwa oswobodzona; Białoruś wyzwolona.

3) Wyczerpawszy swoją amunicyę, polskie wojska zatrzymały się. Wojska czerwone skupiły się na nowych pozycyach i wzmocniły swoje stanowiska (aparaty) daleko bardziej, niż to było przedtem.

4) Komendanci, komisarze i krasnoarmiejcy bliżej poznali nieprzyjaciela i zapoznali się z drogą ku Warszawie.

5) (tłustym drukiem w oryginale). Linia prosta biegnie obecnie o czterysta wiorst dalej od Moskwy, a o czterysta wiorst bliżej od Warszawy od chwili, kiedy wojska polskie rozpoczęły ofensywę na Kijów. Takie są wyniki.

Myśmy wymierzyli szlacheckiej Polsce przepotężny cios (moguszczestwiennyj udar) i my czujemy się obecnie na siłach wymierzyć po raz drugi Polsce jeszcze silniejsze uderzenie niż pierwsze. My jesteśmy silniejsi, niż byliśmy i my wzmacniamy się z każdą godziną. Na całym froncie idzie rozległa i zgodna robota, ani jedna godzina nie może i nie będzie stracona. Zachodni front wypełnił swój obowiązek odnośnie do robotniczo-włościańskiej Rosyi“.

Tak pisał Trocki jeszcze 14 września. Obecnie, po dwóch przeszło tygodniach dalszych operacyi wojennych chełpliwość jego musiała się zmniejszyć odpowiednio do tego jak zmniejszają się wiorsty odległości, o których pisze w swym artykule.

Rewolucyonizowanie Azyi.

Zinowiew oświadczył w sowiecie petersburskim:

„Zdawało nam się dotychczas, że łatwo nam będzie ponieść rewolucyę na Zachód. Ale teraz Wschód i jak najrychlejsze tegoż rewolucyonizowanie stały się celem najważniejszym i najpilniejszym do osiągnięcia. Żałować tylko należy, że chłopi Asserbejdżanu i Turkiestanu okazują skrupuły w przywłaszczeniu sobie wywłaszczonej ziemi (?)“.

—•••—

Spis gospodarstw ponad 50 ha.

WARSZAWA. 30. września. (Pat) Rada ministrów na posiedzeniu 29. bm. uchwaliła zarządzić przeprowadzenie na całym obszarze Rzeczyp. Polskiej spisu gospodarstw rolnych i leśnych ponad 50 ha. Jako władze spisowe powołane są starostwa. Dane dotyczące poszczególnych gospodarstw rolnych i leśnych będą użyte wyłącznie do celów statystycznych.

—•••—

Rozłam w niemieckiej niezawisłej partyi socyalistycznej.

Zgromadzenie niezawisłej partyi socyalistycznej w Frankfurcie nad Menem uchwaliło 620 głosami przeciw 475 przystąpienie do Moskwy, po sprawozdaniu Däumiga i Crispina. Däumig otwarcie oświadczył się za rozłamem w partyi.

Nadzwyczajne zgromadzenie okręgowe niezawisłej partyi socyalistycznej okręgu wyborczego Höchst-Hamburg-Unsingen uchwaliło również 40 przeciw 28 głosom przyłączenie się do III moskiewskiej międzynarodówki, na podstawie znanych 21 warunków moskiewskich.

Natomiast zgromadzenie członków partyi niezawisłej w Brunświku ogromną większością odrzuciło warunki moskiewskie i przystąpienie do międzynarodówki moskiewskiej.

Z okazyi tego smutnego faktu rozpadania się niezawisłej partyi socyalistycznej, wzywa „Vorwärts“ robotników, by tłumnie wstępywali do starej socyalno-demokratycznej partyi i grupowali się dokoła jej organu „Vorwärtsu“ i twierdzi, że mnóstwo dawnych członków partyi niezawisłej już wróciło do dawnej partyi, poznawszy, że ona jedna pozostała konsekwentnie na swojem stanowisku, podczas gdy niezawiśli, nie posiadając własnego, odmiennego od niej programu, chwiali się to w tę, to w drugą stronę, póki nie oparli się na partyi wyrosłej z odmiennych zgoła warunków i zdążającej do celów, które nie dadzą się przeprowadzić w Niemczech.

—•—

Dookoła układu ang.-rosyjskiego.

LONDYN. 30 września. (Pat.) Havas. „Daily News“ mówiąc o nowym projekcie układu rosyjsko-angielskiego, podaje, że istnieje ogólne przypuszczenie, że za parę tygodni rozpoczną się pertraktacye, mające na celu zawarcie formalnego pokoju z Rosyą.

„Daily Mail“ podaje, że układ handlowy angielsko-rosyjski jest już prawie gotowy, ale podpisany zostanie dopiero wtedy, gdy zostanie zawarty pokój polsko-rosyjski.

Wedle "Morning Post", angielskie koła potępiają nielogiczne postępowanie rządu angielskiego i wyrażają zdanie, że nie można pozwolić bankrutowi na dysponowanie majątkiem bez oglądania się na prawa wierzyciela.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

12.000 jeńców i 50 dział wziętych pod Lidą.

WARSZAWA. Pat. Wedle ostatnio otrzymanych wiadomości w bitwie dnia 28 bm. pod Lidą o Papiernią 2 nasze dywizye wzięły 12000 jeńców i 50 dział.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab generalny.

—•••—

Zażegnanie strejku górników w Anglii.

LONDYN. 30 września (Pat.). Rokowania pomiędzy przedstawicielami górników a właścicielami kopalń doszły tak daleko, że reprezentanci robotników mogli przedłożyć komisyi wszystkich górników zasady, które konferencya ma uznać jako podstawę do załatwienia konfliktu omnikowego. Jeśli te zasady będą przyjęte, można przypuszczać, że strejk będzie zażegnany.

—•••—

Polityczne kameleony.

Włodzimierz Winniczenko i jego lwowscy pismacy agentami rosyjskiej międzynarodówki.

Z politycznych sfer ukraińskich otrzymujemy następujący artykuł z prośbą o umieszczenie:

Włodzimierz Winniczenko, odegrał w życiu politycznem Ukrainy wielką rolę. Płodny pisarz ukraiński w rodzaju Arcybaszewa, brał od czasu rewolucyi rosyjskiej, czynny udział we wszystkich twórczych usiłowaniach narodowego ukr. organizmu. Członek ukr. soc. partyi, usiłował wraz z dzisiejszym głównym atamanem Petlurą, oprzeć państwowy ustrój Ukrainy na szerokich demokratycznych podstawach. Był po okupacyi Ukrainy przez niemiecko-austryackie wojska i obdarzeniu jej przez nie hetmanem Skoropadskim, jego nieprzejednanym wrogiem, i przygotował wraz z Petlurą w listopadzie 1918 roku przeciw niemu powstanie. Po obaleniu Skoropadskiego został wraz z Petlurą i Szwecem desygnowany przez prezydyum "Nacyonalnego Sojuzu" na członka Ukr. Dyrektoryatu, najwyższej ukr. władzy wykonawczej, w której początkowowo piastował urząd przewodniczącego. Jako szczery i zapalony soc. demokrata był zdecydowanym przeciwnikiem wszelkiego bolszewizmu a stanowisko jego względem bolszewików, najdosadniej charakteryzuje jego mowa wygłoszona w dniu 25. stycznia 1919, na Trudowym Kongresie obradującym wówczas pod przewodnictwem gal. ukr. soc. dem. Semena Wityka w Kijowie.

Oto co mówił wtedy między innemi dosłownie Winniczenko:

"Manuilski (dzisiejszy delegat sowieckiej Ukrainy na konferencyę pokojową w Rydze P. R.) i Rakowski (Rumun rodem, przewodniczący Rady ludowych komisarzy sow. Ukr. P. R.) wiedząc o zdecydowanym zamiarze ukr. socyalnej demokracyi, wystąpienia zbrojnie przeciw hetmańskiemu regime'owi, pragnęli wejść w pertraktacye z naszemi (narodowemi P. R.) partyami. Postawiliśmy konkretne warunki: uznanie niezawisłości Ukr. Nar. Republiki z boku sowieckiej Rosyi. Na Ukrainie musi być zaprowadzony demokratyczny ustrój a nie sowiecka Ukraina. Uznamy prawo do legalnego istnienia partyi komunistycznej, za zrzeczeniem się przez nią zamiaru objęcia przez nią władzy. Przedstawiciele sowieckiej Rosyi Manuilski i Rakowski całkiem dobrze orjentowali się w istniejących warunkach i zrozumieli, że taka Ukraina, jest dla samej sowieckiej Rosyi bardziej pożyteczna, niż nawet sowiecka Ukraina".

Pertraktacye z bolszewikami się rozbiły i komuniści rozpoczęli przeciw Dyrektoryatowi zbrojną akcyę. O tem tak mówił wówczas Winniczenko: "Poczęła się rujnująca robota miejscowych komunistów wśród naszego wojska, wśród naszego włościaństwa szerzą o nas plotki, kłamstwa i nieprawdziwe wieści dezorganizują naszą rewolucyjną powstańczą pracę". Następnie tak charakteryzuje cele bolszewików na Ukrainie: "Idą oni po to, by zaprowadzić u nas sowiecki ustrój. O tem miałem dopiero co wiadomości z Charkowa. Tam istnieje sowiecka władza, a w niej przeważnie łotysze i chińczycy. W Rosyi rdzennej swoim trybem powstania nie ustają. Tam w tym chłopskim kraju nie może nad wielomilionową masą chłopską, wziąć góry chińsko - łotyski lumpenproletaryat". Opisując gwałty na Ukrainie powiada: "Nie sądzę ażeby ukraiński naród dopuścił do takiego rabunku swojego mienia, znęcań i gwałtów nad swoją wolnością. Stwierdzam, że w duszy bolszewików siedzi taki sam imperyalizm, jak w duszy Miljukowa, Guczkowa i rosyjskich czarnosecińców". W przeciwieństwie do nich: "Ukraińcy nie są bolszewikami. Takie przekonanie o nas to prowokacya. Ale bolszewicy konając, chwytają nas za gardło, ażeby i nas za sobą pociągnąć do grobu. Zakładają nam pętlicę na szyję. Możliwe, że będą u nas sowiety. Ale wolnomyślny lud bronić będzie swych interesów i nie pozwoli nikomu wziąć siebie za kark. A do tych naszych towarzyszy, którzy idą wraz z moskiewskimi bolszewikami, wołam: "to splami wasz honor towarzysze! Za dwa, trzy lata wy sami poznacie, żeście się zaczadzili. Wówczas przemówi Wasze sumienie i wy odpowiecie krwią własną za swoje pomyłki".

Tak mówił publicznie tow. Winniczenko, półtora roku temu wstecz na Trudowym Kongresie w Kijowie a jego mowę Trudowy Kongres ten surogat ukr. parlamentu, w którym zasiadała także ukr. galicyjska delegacya, hucznie oklaskiwał.

A dzisiaj ten sam Winniczenko paktuje z Manuilskim i Rakowskim, których wówczas, jako agentów moskiewskiego rządu otwarcie piętnował i za cenę drobnych ustępstw, przyjmuje godność przewodniczącego rady ukr. sowieckich ludowych komisarzy i daje się użyć, jako narzędzie rosyjskiego międzynarodowego imperyalizmu!

Tak przynajmniej donosi mający dobre informacye z tamtego boku. Czyni to w czasie, gdy już nawet niemieccy socyaliści poznali się na farbowanych lisach bolszewickich z Moskwy i Petrogradu, że przypomniemy tu słowa tow. Rudolfa Hilferdinga z jego rozprawy "O prawie samostanowienia": "Musimy odrzucić warunki Moskiewskie dlatego, ponieważ nie pozwalają nam samym stanowić o środkach, celu i tempie akcyi właśnie wtedy, gdy tego największa zachodzi potrzeba". Idąc dalej po linii rozumowania tego wybitnego niem. intelektu socyalistycznego, odznaczającego się krytycyzmem, którego brak niestety Winniczence, stwierdzamy, że Mosk. międzynarodówka, uważając zabezpieczenie rewolucyi za decydującą rozstrzygającą treść polityki proletaryackiej, fałszywie wnioskuje wraz z Winniczenką, że dlatego oni, i że oni wyłącznie mogą kierować i decydować o polityce proletaryatu na Ukrainie. Jest to pretensya niemożliwa i nieuzasadniona, albowiem żądania rewolucyjne, wynikające z sytuacyi rosyjskiej nie są zgodne z rewolucyjnemi akcyami Ukrainy.

Pojmuje to każdy ukr. socyalista, o ile nie jest opętany żądzą władzy, jak Winniczenko, lub zdemoralizowany bolszewickim złotem, czy psychozą której na imię "ex oriente lux". Taką psychozą — na razie nie twierdzimy, że czem innem, — niewątpliwie opętane jest pismo, które z kolei stało się tubą Winniczenki, lwowski organ soc. gal. "Wpered". Zapytujemy więc „Wpered", co wpłynęło na taką zmianę przekonań Winniczenki? Jego ówczesna mowa i obecne postępowanie charakteryzują należycie tego politycznego kameleona. Dlaczego sekunduje mu w pracy "pour le tsar Trockij" na tutejszym terenie, jego adiutanty galicyjskie — zresztą skompromitowane w rodzaju Dra Lwa Hankiewicza? Dlaczego widzi w Winniczence męża opatrzności dla Ukrainy.

Jeśli nam "Wpered" na te zapytanie nie odpowie, będziemy przypuszczali, że wchodzą tu w grę albo takie motory, jakich usiłował niedawno użyć Kamieniew czy Krassin w czasie swego krótkiego w Anglii pobytu, względem tamtejszych robotników i prasy, a więc świadome okłamywanie i stosowanie brzęczącej monety, albo kompletna ignorancya gal. ukr. "dziennikarzy", nawet we własnych narodowych sprawach, chociaż zarazem trudno przypuścić, aby domorośli gal. "publicyści" o dotychczasowej pracy Winniczenki i jego niedawnych przekonaniach nie byli należycie poinformowani.

Wakacye nad zatoką Pucką. [6]

VI.

NASTROJE POMORSKIE.

Wieści o niepowodzeniu armii naszej nadeszły na Pomorze niemal niespodziewanie.

Oczekiwano tu raczej wieści o zbliżającym się pokoju.

Widać tu też było ogólne zdziwienie, skonsternowanie wobec faktu, iż dotychczasowe zwycięstwa uśpiły poniekąd czujność i przypuszczenie jakichkolwiek zmian w sytuacyi.

Lecz niesłychanie czułymi na wieści z frontu okazali się przedewszystkiem Niemcy. Każdy krok wstecz naszego żołnierza, budził w nich nadzieje różowe a raczej powiedzmy wyraźnie — czerwone... — Ludność polska odczuwała te nastroje dotkliwie. Oto w sklepach nie próbowali już kupcy niemieccy łamać sobie języka nad "dyabelnie" trudną mową polską, na ulicach niemieckie łobuzy wykrzykiwali za letnikami: "Pszakrew, Polaka Cholera"! — wymustrowani snać przez rodziców. Gazety niemieckie gdańskie, nie ukrywające bynajmniej swoich sympatyi, rozpatrywały z lubością "położenie wojenne", wyprzedzając nawet fakty w "pełnych znaczenia" dla Niemców pomorskich artykułach. Doprowadziło to do komicznego zaiste faktu, iż jeden z tych dzienników wydał 16-go "nadzwyczajny dodatek", w którym olbrzymiemi czcionkami podaje, iż w nocy z dnia 15-go na 16-go Warszawa została zajęta przez wojska bolszewickie. Była to właśnie noc, w której, jak wiadomo, dokonał się historyczny przełom i zwycięstwo armii naszej zdruzgotało świetne rojenia wodzów Bolszewii. Dziwnem się może wydać, jak pismo to, mogło wiadomość taką głosić bez obawy ośmieszenia się w oczach swych własnych czytelników? Otóż taka była pewność wśród Niemców bałtyckich, że przez "korytarz" nastąpi złączenie się Rosyi z republiką niemiecką, że poczyniono już nawet pewne kroki administracyjne, układano listy przyszłego zarządu miast pomorskich, i listy Polaków, tak urzędników, jak i Kaszubów miejscowych, jawnie czujących się Polakami, a to w celu usunięcia niepożądanego żywiołu w razie przybycia bolszewików. Toteż, gdy w Moskwie zrodziła się wieść, iż prawdopodobnie w nocy z 15 na 16-go Warszawa padnie, aktualne pismo pospieszyło czemprędzej z "nadzwyczajnem wydaniem" o nowinie, w fantazyi p. redaktora już stanowczo dokonanej! Polacy w Pucku, gorączkowo oczekujący wieści z frontu, musieli chcąc nie chcąc rozczytywać się w halucynacyach niemieckich, gdyż poczta w Gdańsku "wzięła się na sposób", nie przepuszczając żadnych gazet z Polski w dniach zwycięstw polskich, a nawet wykradając polski "Dziennik gdański", przeznaczony do wysyłki na Pomorze. Te kradzieże dzienników doprowadzały nieraz do pasyi ludność polską w Pucku. Wreszcie rzeczy zaszły tak daleko, iż bezcelowe stały się te "sprytne" sposoby. Puck rozbrzmiewał donośnie śpiewem chóralnym marynarzy, muzyką wszelkiego rodzaju gwarem i ożywieniem niezwykłem. Letnicy, którzy byli optymistami nawet w ciężkiej chwili, kiedy nadchodziły wieści o planowanym zamachu stanu w Pucku i wogóle na Pomorzu, nawet kiedy mówiono, że połączenie z Polską przerwane, pociągi "nie idą" — teraz tryumfowali. Kaszubi chciwie dopytywali się o szczegóły zwycięstwa. Księgarnia polska, otrzymująca dziennik krakowskie i wspomniany "Dziennik Gdański" redagowane pismo Nar. partyi robotniczej — była poprostu w oblężeniu. Kupcy, fryzyerzy i szewcy niemieccy z uprzejmym uśmiechem silili się na polskie pozdrowienia "centobry" i "doficenia".

Wśród Kaszubów wszczął się ruch, przedtem niewidziany.

I kiedy przybyła tu delegacya Komitetu Obrony Państwa, spełniła rolę iskry, padającej na lont przygotowany. Z powiatu puckiego i okolicy z prawdziwym zapałem młodzież a i starzy nawet poczęli się wybierać w szeregi na bój obrony i zwycięstwa.

Pojawiła się odezwa, którą podajemy w całości, jako charakterystyczny objaw nastroju budzącego się do życia Pomorza.

(m. h.)

(Ciąg dalszy nastąpi).

A przecież informacyi tak łatwo zasięgnąć. Sprawozdanie z posiedzenia Trudowego Kongresu na którem Winniczenko tę swoją mowę wygłosił, wydrukowano wtedy w Kijowie w drukarni Łubkowskiego, Fundukłejewska 19. — i za czasów zach. U. N. R. obficie ją u nas szerzono.

Winniczenko rozszedł się z Petlurą. Odmiennemi drogami poszła ich polityka. Podczas, gdy Winniczenko w Charkowie czy Kijowie frymarczy Ukrainę z Manuilskim i Rakowskim, zaprzedaią ją rosyjskiej międzynarodówce, jaką półtora roku temu uważał za reprezentantkę rosyjskiego imperjalizmu a zarazem lumpenproletaryatu i swoją osobą podeprzeć chce na Ukrainie walący się gmach bolszewizmu, to równocześnie dyskredytowany przez niego, Petruszewicza i ich lwowskich pismaków, główny ataman Petlura — socyalista z przekonań — staje ze swoimi wojskami ponownie na Naddnieprzańskiej Ukrainie. Płonie tam na szerokich stepach przeciw bolszewikom pożoga buntu i w szybkim pochodzie niesie ukraińska armia, rosnąc po drodze jak lawina, witana entuzyastycznie przez ludność, swe zwycięskie sino-żółte narodowe sztandary nad szeroki Dniepr. Już słyszą sowieccy ludowi komisarze w Kijowie, turkot maszynowych karabinów ukraińskich-chłopów powstańców, którzy sami wzięli na siebie sprawę uzdrowienia ustroju republiki ukraińskiej.

Ta wierność przekonaniom, ta konsekwencya w postępowaniu i ukochanie swego narodu i kraju, przynieść muszą, — mimo cały wrzask gończej, gazeciarskiej psiarni — zupełne zwycięstwo idei demokratycznej Ukrainy, gdy Petlura wejdzie znowu do Kijowa. *Δ*

Niemcy nie chcą przepuszczać pociągów sanitarnych do Polski!

BRUKSELA. 29 września. (Pat.) Havas. Rząd niemiecki zawiadomił rząd belgijski, że nie przepuści przez terytoryum niemieckie pociągów sanitarnych belgijskich przeznaczonych dla Polski. Przedstawiciele belgijscy przypominają, że pociągi przejadą wieczorem, stosownie do umowy. Delegaci niemieccy twierdzą, że o podobnej umowie nic nie wiedzą. Przewodniczący belgijskiego Czerwonego Krzyża i prezydent konferencyi wysłali do Berlina telegram protestujący przeciwko stanowisku rządu i delegatów niemieckich.

BRUKSELA 29. września (Pat.). Rząd niemiecki ustępując prawdopodobnie pod naciskiem skierowanego doń przedstawienia, nadesłał zawiadomienie, że zarządzone zostało przepuszczanie przez terytoryum niemieckie pociągów sanitarnych belgijskich idących do Polski.

Założenie międzynarodowego instytutu finansowego.

BRUKSELA, 29 września. Międzynarodowa konferencya finansowa, obradująca tutaj, miała w zasadzie przyjąć przedłożony przez belgijskiego prezydenta ministrów projekt utworzenia obejmującego wszystkie państwa instytutu finansowego, któryby za gwarancyą udzielał wszystkim państwom pożyczek pieniężnych. Ostateczne rozstrzygnięcie ma nastąpić w najbliższych dniach.

—•••—

Kamienew w odstawce.

MOSKWA, 29 września (Pat.). Telegr. Comp. Kamienew został usunięty ze służby dyplomatycznej republiki sowieckiej i przeniesiony do Smoleńska na front zachodni jako komisarz cywilny. Dyscyplinarne to przeniesienie umotywowany jest tem, że Kamienew nie okazał w Anglii dość przezorności aby zatuszować skandal z „Daily Heraldem".

Gorkij o terrorze rewolucyjnym w Rosyi.

W odpowiedzi na liczne listy, wystosowane do niego ze sfer burżuazyjnych, opublikował słynny pisarz rosyjski, Gorkij następujące pismo:

Otrzymałem szereg listów od rozmaitych osób, które noszą na sobie piętno przerażenia i moralnego oburzenia z powodu rzeczy, dokonujących się w ich oczach w Rosyi.

„Co się stało — zdają się mówić wszystkie — z tym dobrym, potulnym ludem rosyjskim?" Chrystus jest zapomniany, znikła miłość bliźniego; w kąt poszły świętość kościoła i religii?"

Nie mogąc odpowiedzieć każdemu z osobna, odpisuję wam wszystkim razem. Oto przyszedł dzień pokuty za zbrodniczą obojętność waszą wobec życia i cierpień mas ludowych. Wszystko co dziś przeżywacie, jest w pełni zasłużone.

Zasługujecie, byście zostali zmiażdżeni, ale może się też stać, że wszystko, co szlachetnego i uczciwego tkwi we waszych duszach w tej burzy oczyści się z brudu i wyzwoli.

Moje panie kochane, chcecie wiedzieć, co się stało z ludem rosyjskim? Za długo cierpiał poniżenie i nędzę; za długo grzbiet nastawiał na wasze uderzenia bez szemrania. A teraz stracił cierpliwość. Jednak nie zrzucił jeszcze jarzma całkowicie. A coście uczyniły moje panie, aby wyzwalając się nie zamienił się w dziką bestyę? Czy uczyłyście go czegoś lepszego, wszczepiałyście cnotę w jego duszę? Czy miałyście prawo oczekiwać po nim czegoś innego?

Przez całe życie wyzyskiwałyście go, zjadałyście ostatni kęs jego chleba; czy pytałyście się kiedyś, skąd płynie bogactwo wasze, wasz dobrobyt i wygodne życie?

Lud jest dobroduszny lecz wy do szału go doprowadziliście; urządzaliście uczty festyny i zabawy w których jemu brać udziału nie było wolno.

Frywolność wasza wraz z pogardą dla chłopa nie mogła budzić w nim szacunku dla was. Cóżeście robili dla niego? Czy staraliście się ulżyć jego losowi? Przeciwnie, ogłupialiście go rozmyślnie. Chłop w oczach waszych był bydlęciem, nie upatrywaliście w nim istoty ludzkiej duszą obdarzonej. A teraz chcecie, by postępował po ludzku, i dziwicie się, że jest zezwierzęcony?

Panie moje, zdziwienie wasze świadczy nietylko o nieznajomości życia, lecz o obłudzie zbrodniarza który do winy swej przyznać się nie chce!

Czyż możecie wymagać zmiłowania od serc, w które sialiście zemstę? Panie, w Kijowie lud rosyjski oknem wyrzucił znanego fabrykanta Brodzkiego i jego guwernantkę, podczas gdy nie tknął kanarka w klatce, nad którym uczuł litość. Czyż to nie budzi refleksyi u Was? Płaszę obudziło uczucie serdecznego współczucia, gdy nad człowiekiem znęcano się okrutnie. Widocznie zgorzkniałe serca mają trochę miejsca na litość, ale nie dla istot ludzkich które na nią nie zasłużyły.

Drogie panie, widzę, że drżącą piszecie ręką, trzęsąc się ze strachu. Czy sądzicie, że ja potrafię usunąć wasze przerażenie, ulżyć waszym cierpieniom? Zaprawdę, serca stworzone są by litość czuły, ale w tym wypadku?

W kraju, gdzie knutem i nahajką bite i katowano chłopa; gdzie kaleczono go i raniono dla uciechy swojej, gdzie gwałt i ucisk był jego chlebem codziennym; gdzie panującą była niesprawiedliwość, trudno by lud zaprowadził odrazu rządy sprawiedliwości.

Nie żądajcie by człowiek który nie zaznał nigdy sprawiedliwości, był sprawiedliwy.

Lud ten, który dotychczas kasta wasza uciskała, z czasem rozwinął się i uczuł szacunek dla siebie, którego wyście mu odmówili. A jednak traktowano go wciąż, jako niewolnika i jako bydło.

Nie żądajcie tedy od ludu tego czego mu nie daliście. Nie macie prawa żądać litości ludu. Lud ten był uciskany i dotychczas uciskają go jeszcze ci, co nad nim chcą mieć władzę. Teraz gdy caryzm i kapitalizm doprowadził kraj do rewolucyi, wychodzą wszystkie ciemne siły. Wszystko co utajone było przez tyle stuleci, eksploduje i zemsta wybucha na wszystkie strony. A jednak kraj posiada siłę inną: jasną siłę, popartą wielką myślą, a inspirowaną promiennym snem o sprawiedliwości, wolności i pięknie. Ależ panie moje, na cóż mam opisywać potęgę i piękność morza komuś, co nie ma oczu, ażeby widzieć?

—•••—

Katastrofa wylewów we Francyi.

POLDHU, 29. września. (Pat) Radio. Z Paryża donoszą, że wylewy w rejonie górnej Maurienny spowodowały szkody na 50 milionów fr. Klęska da się odczuć po obu stronach granicy. Pograniczna stacya Modane znacznie ucierpiała; kilka domów zostało zniszczonych. Ucierpiały również liczne trzody bydła. Z Genewy donoszą o wielkich szkodach w obszarze górnego Renu i doliny Rodanu. Linia kolejowa Simplon znajduje się w kilku miejscach pod wodą.

Duża ilość mostów została zerwana. W północnych Włoszech wylewy rzek zapowiadały się katastrofalnie, szczególnie w rejonie Trifli (?), gdzie położenie jest bardzo poważne. Jeziora Lago Maggiore i Como wystąpiły z brzegów. Miasto Como stoi częściowo pod wodą. W Carignano woda zalała namioty prowizoryczne, zbudowane dla ofiar ostatniego trzęsienia ziemi.

—•••—

Ogłoszenia Magistratu.

W sprostowaniu komunikatu z dnia 28. września 1920 r.

LM: 75836/LB: 389/20 podaje się do wiadomości, że przedsiębiorstwa i Zarządy instytucyi mają się zgłaszać z legitymacyami uzyskanemi w XVII. B. Departamencie Magistratu po karty poboru na deputaty robotnicze w Związku Stowarzyszeń Spożywczych „JEDNOŚĆ" ul. Lindego 6. począwszy od dnia 4. października 1920 r. a nie jak błędnie podano od 4. listopada 1920 r.

Podania zaś o dodatkową aprowizacyę w myśl rozporządzenia Ministerstwa aprowizacyi z dnia 8/10 1919 r. należycie udokumentowane na miesiąc listopad br. mają być wnoszone do XVII. B. Departamentu Magistratu (ul. Piekarska l. 11, protokół podawczy I. piętro) podobnie jak w ubiegłych miesiącach najpóźniej do dnia 4. października 1920 r. a nie jak mylnie podano do dnia 4. listopada 1920 r.

—•••—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie Sykstuska 19.